

Dariusz Tomasz Lebioda

Los Angeles

W dolinie mającą srebrzyste wieże
Los Angeles a góry i ocean szepczą
beżłośnie słowa odwiecznej
modlitwy

miliony ludzi mkną autostradami
biliony myśli krzyżują się w jednej
chwili słońce połyskuje na skałach
przydaje mocy istotom i roślinom

nad doliną kołuje majestatycznie
bielik amerykański na pasy
lotniska schodzą dostojnie
samoloty z pięciu
kontynentów

jak dynamicznie jakże brawurowo
życie pędzi do przodu i zagarnia
nowe przestrzenie i nic nie
dzieje się bez powodu

nikt nie traci celu przypadkowo
niczego nie można przewidzieć
jest tylko pęd blask i samotny
krzyk orła

Hollywood 2018

Dziewczynka tańcząca w Hollywood

Przystanęła przy murzyńskich raperach
i zaczęła podskakiwać rytmicznie
unosząc kolana wymachując
rękoma

urodziła się z syndromem Downa
i jeszcze nie wie ile jadu zmija
świata wsączy w jej wątłe
ciało

na razie tańczy i śmieje się
radośnie a ludzie klaszczą
i zachęcają ją do
skoków

przy złotych gwiazdach alei
sław w perspektywie
błyskających w słońcu
witryn najdroższych
sklepów

cieszy się życiem jak inne
dzieci wiruje na chodnikach
wolna i szczęśliwa

tylko jej matka cichutko
popłakuje i chyłkiem
ociera łzy

Hollywood 2018

Kojot

Kojot schodzi z gór i wolno
przenika do ludzkich placów
i ogrodów jego chwiejny
krok potwierdza profesję
złodzieja jego spojrzenie
zabójcze jak sonda sępa
orła i rybołowa popycha
go głód i odwieczny zew
wolnej natury zatacza kręgi
wraca do tych samych miejsc
i przebiega szybko ulice
tuż przy mknących autach

kojot schodzi z gór poluje
na nieostrożne ptaki koty
i ozdobne pieski z różową
kokardą przeistacza się
w jednej chwili w zbira
spod ciemnej gwiazdy
morduje sprawnie niczym
bezduszne i ostateczne
przeznaczenie

Glendale 2018

Pasadena

Miasto z snu i wizji anioła opalizuje
w słońcu jak czarna muszla
małży

dalekie góry brzmia donośnie
jak kotły w finale symfonii
Antonina Dwořzaka

ostrza jerzyków kroją błękit
nieba a z ran sypie się
słoneczny blask

przemierzam wolno ulice szukam
zasady porządkującej
chaos

wpatruję się w barwy gesty
i kształty nowoczesnej
cywilizacji

staję na światłach czekam
cierpliwie wiedząc
że ruszę dalej
niedotykalnie lekko
i ostatecznie
dotykam

metafory
istnienia

Pasadena 2018

Kolibry

Zawieszono pod kwiatem datury
drżące jak jaskrawe chwile
spijają nektar z żółtawych
kielichów

mknące w dal czujące łomot
serc odmierzających czas
od narodzin do rozpadu

właśnie przemierzyły Zatokę
Meksykańską i pomknęły
nad górami Nevady

dotarły do Kalifornii i zostaną
tutaj długo póki zew miłosny
nie obwieści czasu powrotu

ach jakże czule błogostawiają
przestrzeń jak delikatnie
muskają skrzydłami

cząstki światła i powietrza
jak beżłośnie głoszą
odwieczne

przesłanie lekkości
i prawdziwej
wolności

Glendale 2018

Duma i pogarda

Miał na szyi i ramionach pasiastego
pytona i czekał na ludzi pragnących
sfotografować się z gadem
obok migąły jaskrawe barwy
Beverly Hills – Batman pozował
ze Spidermanem i zielony
Hulk czekał na ofertę

dumny wąż zwiślał nieruchomo
czasem tylko unosząc głowę
sondując przestrzeń wokół
siebie

mężczyzna był Latynosem
z Meksyku Hondurasu albo
Gwatemali i wyraźnie gardził
napływającymi tłumami

duma i pogarda wąż
i człowiek i ośliżę
drapieżne
dolary

Hollywood 2018

Śpiew ptaka o poranku w dolinie San Fernando

Nawoływał i zachwalał piękno
kalifornijskiego poranka głos
niósł się daleko i osiadał
na liściach figusów palm
i rododendronów

czasem podlatywał w górę
sondował pobliskie drzewa
i krzewy a potem sunął
w dół i kroczył dumnie
po trawniku